

## Pan Kleks w naszej klasie

Ostatni raz już bawiliśmy się tą książką. Pan Kleks przyszedł do naszej klasy i każdemu coś szepnął do ucha. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Mnie na przykład powiedział, żebym czytała wszystkie książki Jana Brzechwy, ponieważ mogę go w którejś znów spotkać. Nie wiem, skąd znał moje imię. I zaczęliśmy wszyscy o tym w klasie rozmawiać. Nawet pani coś szepnął, ale to była tajemnica. W samym środku zabawy, gdy znów wygrała moja grupa, Pan Kleks znów przyszedł i powiedział:

-Karolinko ,chodź, nie przeczytataś tej książki na czas, to ja i tak jestem bardzo zaskoczony!

-Dziękuję, ale to nic takiego.

-Z całej klasy też jestem dumny, a więc każdy dostanie ode mnie po 10 piegów!

Po tych słowach przyleciał Mateusz ze świeżymi piegami.

-Dziękujemy! -cała klasa krzyknęła zgodnym chórem. Wszystkie osoby z klasy zadowolone zaktadały piegi. Ja też. Pani też dostała, ale powiedziała że założy e na karnawał. Potem pożegnaliśmy się z Panem Kleksem i zamiast bawić się książką, to rozmawialiśmy o tym do końca tej lekcji i przez dwie następne. A na trzeciej lekcji nawet o tym napisaliśmy. Trudno było nam o tym zapomnieć. Chociaż ostatni raz bawiliśmy się tą książką, musieliśmy jednak o tym porozmawiać. A gdy zawsze na zajęciach języka polskiego ktoś myślał o Panu Kleksie, to on przychodził do niego i nas rozpraszał. Panią czasem też, ale pani wtedy cały czas się śmiała. Gdy opowiadaliśmy to rodzicom, nigdy nie mogli nam uwierzyć.

Karolina Dawid kl.4